

Przyciąganie mas

Paweł Czekalski, Prezes ORL w Łodzi

Przyciąganie jest określeniem wieloznacznym. Jako zjawisko polega na oddziaływaniu na siebie przez obiekty, które powoduje ich zbliżanie. Prawo dotyczące przyciągania sformułował w 1687 roku Isaac Newton. W uproszczeniu można powiedzieć, że każdy obiekt we wszechświecie przyciąga inny obiekt z siłą wprost proporcjonalną do iloczynu ich mas i odwrotnie proporcjonalną do kwadratu odległości między nimi. Według tego prawa przyciąganie może być tłumaczone jako siła grawitacji i energia potencjalnie zawarta w układzie danych obiektów.

Przyciąganie można także rozważać w kategoriach psychofizycznych i kognitywistycznych, badając proces relacji między bodźcami a ich odbiorem i reakcją organizmu człowieka. Badania takie trwają od 1975 roku i stanowią jeden z filarów tworzenia sieci neuronowych, będąc połączeniem cybernetyki, psychologii i neurobiologii.

Są także twierdzenia, według których to, o czym myślimy, kodując się w podświadomości, przyciąga to, o czym myślimy. Nie są to rzeczy materialne, ale często osoby lub sytuacje zbieżne z naszymi myślami – i odwrotnie.

Myśl od dawna była przedmiotem rozważań. Istotne pytanie zadaje Stanisław Witkiewicz („Tumor Mózgowicz”, 1921): „lecz myśl ta czyja, samo się nie myśli...” – istotne jest zatem, kto i w jakim celu rozgłasza swoje myśli w dowolnej formie, bo tych – we współczesnym świecie powszechnego dostępu do informacji – mamy wiele.

Gdy piszę ten felieton, nie mamy jeszcze jasno zdeterminowanej przyszłości, ale powszechnie przyjęta prawda mówi, że przyszłość to niewiadoma, przeszłość to historia, a teraźniejszość to dar. Postarajmy się przez chwilę pomyśleć o przyszłości właśnie teraz, korzystając z nauk historii, która jednak nie wszystkim jest znana.

Wolność naszego stanu lekarskiego nie jest nam dana raz na zawsze. O wartości etosu powołania lekarskiego musimy dbać na co dzień, bacząc, by dać odpór demagogii i pustostłowi – zwłaszcza w aspekcie etyki. Próby rozsądzenia samorząd niejako od środka powinny napotkać na zdecydowaną reakcję środowiska.

„Samorząd to odpowiedzialność – także za przyszłość, którą właśnie teraz, na koniec kadencji, możemy przynajmniej próbować zdeterminować”.

Samorząd zawodowy to nie przedszkolna piaskownica – „gdy mi się nie podoba, to podepczę piaskowe babki kolegę, zabiorę wiaderko i wyjdę”. Samorząd to odpowiedzialność – także za przyszłość, którą właśnie teraz, na koniec kadencji, możemy przynajmniej próbować zdeterminować. W izbach lekarskich tworzymy samorząd przyszłości, ale także reagujemy na potrzeby i zagrożenia teraźniejsze. Bez demagogii, pustosłowia i populizmu.

Żyjemy w ciekawych czasach – mam wrażenie, że spełnia się w ten sposób stare chińskie przekleństwo. Narastająca wokół agresja, mająca przyzwolenie społeczne, lekceważenie podstawowych zasad, chociażby szacunku dla drugiego człowieka, czy rujnowanie ideałów powodują, że my, wykonujący zawody zaufania społecznego, jesteśmy – ze swoimi zasadami – spychani na margines lub wręcz stajemy się przysłówkowymi „chłopcami do bicia”.

Mam jednak nadzieję, że mając „legitymację” członków samorządów zaufania publicznego, głosząc ponadczasowe zasady szacunku, prawości, uczciwości i wiary w dobro, będziemy słyszani – zarówno w kręgach politycznych, rządowych, jak i w społeczeństwie.

Tymczasem – wiosna. Synonim młodości. A młodość to nie wiek, tylko stan ducha, jak mawiał benedyktyn ojciec Leon Knabik. Jeden, a jest ich dziesięć, z jego tzw. motywatorów brzmi: „Radość życia możliwa jest wtedy, gdy człowiek jest na swoim miejscu. Wtedy i bycie, i to, co robię, jest moją pasją”.

Zatem żyjmy z pasją, w zgodzie z najwyższymi wartościami i cieszymy się młodością – bez względu na wiek. Pamiętajmy o dobrych myślach i działaniach – bo one przyciągną te dobre wartości i energię. Na koniec, bo za progiem lato i noc „Świętojańska”, i palenie „sobótek”, takie słowa piosenki (Trubadurzy, 1969, „Ej, sobótko”):

*Hej, hej, sobótko, sobótko,
Dzień jest długi, noc krótka,
Czas ucieka jak rzeka, jak wiatr.
Wianek w dali gdzieś płynie,
Ktoś powtarza twe imię –
Może Wisła, a może ja sam?*

Dobrych myśli, przyciągania dobrych energii i sobótkowych radości wszystkim nam życzę.
Wasz prezes.